



Rozmowy płacowe w KGHM – wspólna propozycja związków zawodowych

W ostatnim czasie odbyły się dwa spotkania stron Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy – 30 grudnia i 14 stycznia. Na spotkaniu grudniowym Prezes WIRX twierdził, że 2014 rok był dobrym rokiem dla Polskiej Miedzi. Jednocześnie pracodawca zaproponował śladowy wzrost wynagrodzeń i... likwidację zapisu z Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dotyczącego minimalnego wynagrodzenia w kraju, jako wysokości najniższej kategorii zaszerogowania w tabeli płac dla pracowników KGHM. Zgody na tak kuriozalny pomysł nie ma i nie będzie, dlatego kolejne spotkanie zorganizowano na 14 stycznia. Zgodnie z kolejną propozycją Zarządu dopiero na dziewiątej kategorii zostałby przekroczony próg minimalnej krajowej pensji wynoszącej od 1 stycznia 2015 r. 1750 zł (VIII kat. – 1736 zł, IX kat. – 1762 zł). Przedstawione rozwiązanie jest złamanie zapisów ZUZP i brakiem szacunku dla pracowników. Już pierwsza kategoria powinna zaczynać się od minimalnej krajowej pensji, a nie dopiero dziewiąta. Z tego powodu dziesięć reprezentatywnych organizacji związkowych wypracowało Porozumienie, które zostało przekazane Zarządowi. Kolejne spotkanie zgodnie z obietnicą złożoną przez pracodawcę odbędzie się w czwartym tygodniu stycznia.

KGHM PM S.A. - Biuro Zarządu
SEKRETARIAT
Wydanie 15.01.2015
Liczba Podpis

Porozumienie
zawarte w dniu 14 stycznia 2015 roku
pomiędzy KGHM Polska Miedz S.A. a organizacjami związkowymi
w sprawie kształtowania płac i świadczeń pracowniczych w 2015 roku

- Stosownie do postanowień § 76 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedz S.A. ustala się, że w 2015 roku wskaźnik wzrostu średniej płacy w Spółce bez uwzględnienia wypłat dodatkowej nagrody rocznej na poziomie około 3%.
- W ramach wskaźnika, o którym mowa w pkt. 1 zagwarantowane będą środki na:
 - wzrost tabeli stawek płac zasadniczych o 70 zł. do każdej kategorii od 1 stycznia 2015r.,
 - rozwiązania motywacyjne (przeszerogowania) w wysokości odpowiadającej przeszerogowaniom 10% pracowników od 1 marca 2015r.
- W 2015 roku utrzymane zostanie zwiększenie o 4,5 pkt. procentowego dodatkowego odpisu na zakładowe fundusze świadczeń socjalnych.
- Wdrożenie postanowień, których mowa w pkt 2a) i 3. nastąpi poprzez zawarcie Protokołu Dodatkowego Nr 16 do ZUZP.

Organizacje związkowe

1. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego w Lubinie <i>Majewski</i>	6. Regionalna Sekcja Hutniczo-Przelawcza Miedzi NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" z/s w HM "Głogów" <i>Przemysław</i>
2. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" z/s w ZG "Rudna" <i>Kylich</i>	7. Związek Zawodowy "POLSKA MIEDŹ" z/s w HM "Głogów" <i>Majewski</i>
3. Związek Zawodowy Pracowników Dolnych KGHM "Polska Miedz" S.A. z/s w O/ZG "Połkowice-Sieroszowice" <i>Przemysław</i>	8. Komisja Miedz Zakładowa NSZZ "Solidarność-80" z/s w HM "Głogów" <i>Przemysław</i>
4. Związek Zawodowy Pracowników Technicznych i Administracji "DOZÓR" w Lubinie <i>Przemysław</i>	9. Związek Zawodowy Pracowników Fizycznych KGHM "Polska Miedz" S.A. z/s w ZG "Połkowice-Sieroszowice" <i>Przemysław</i>
5. Związek Zawodowy Pracowników Dolnych KGHM "Polska Miedz" S.A. O/ZG Rudna <i>Przemysław</i>	10. Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność-80" z/s w ZG "Połkowice-Sieroszowice" <i>Przemysław</i>

Pracownicy po wypadkach wielokrotnie karani

Porównując lata 2013 i 2014 okazuje się, że ilość śmiertelnych i ciężkich wypadków w górnictwie rud miedzi wzrosła, podczas gdy ogólna ilość wypadków znacznie zmalała. Zdaniem pracodawcy mniejsza grupa poszkodowanych pracowników jest zapewne sukcesem prowadzonej polityki i wszelakich programów poprawiających bezpieczeństwo w pracy. Nic bardziej mylnego. Solidarność od dawna sygnalizowała poczynania pracodawcy w pośredni sposób wymuszającego na pracownikach, żeby nie zgłaszali „lekkich” wypadków. Zgłoszenie wypadku może rodzić wiele konsekwencji, od braku premii po, jak się okazuje, nawet utratę uprawnień. Najlepszym, a raczej najgorszym przykładem jest PeBeKa, w której wypadki przy pracy z reguły mają miejsce z winy pracownika. NSZZ „Solidarność” w PeBeKa prowadzi sprawy poszkodowanych pracowników w dochodzeniu swoich praw na drodze sądowej i pracodawca każdy proces sądowy przegrywa – było już ich kilkanaście. Zarządowi zależy jednak na efekcie psychologicznym, zastraszeniu kolejnych zgłaszających wypadki.

„Od pewnego czasu sytuacja w naszej firmie jest kuriozalna i przypomina powieść Science-Fiction. Nie dość, że nie są uznawane pracownikom wypadki przy pracy, to w dodatku takie osoby kierowane są na tzw. rozmowy weryfikacyjne. Polegają one na przeprowadzaniu żmudnych testów. Pracownicy muszą odpowiedzieć na pytania, w przeciwnym wypadku są im odbierane uprawnienia na maszyny, które przyznaje Urząd Górniczy – już był jeden przypadek odebrania pracownikowi uprawnień przez kierownika BHP. Nie ma żadnych przepisów precyzujących zasady przeprowadzania takich „rozmów”: jaki jest czas trwania, próg zdawalności i ile pytań. W rozmowie nie może brać udziału przedstawiciel pracowników w postaci Społecznego Inspektora Pracy, o co postuluje Solidarność. Takie narzędzie stosowane przez pracodawcę jest batem na pracowników i maszynką do oszczędzania pieniędzy” – stwierdził Przewodniczący KZ PeBeKa S.A. NSZZ „Solidarność”, Ireneusz Pasis. Jeszcze bardziej szokuje fakt, że osoby po wypadkach są wzywane na „weryfikację” jeszcze na zwolnieniu chorobowym (!) – co jest niezgodne z prawem – lub poza godzinami pracy, za które pracodawca ani myśli zapłacić nadgodzin. O zwrocie kosztów za dojazd we własnym zakresie dział BHP też nie słyszał.

Pracodawca w PeBeKa nie uznał wielu wypadków, które na korzyść pracownika rozstrzygnął sąd. W niektórych powoływani przez pracodawcę świadkowie zeznawali przeciw niemu! Należy wymienić choć kilka z nich:

- nieuznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, lecz za wypadek w drodze do pracy, co sąd uznał za bezpodstawne,
- nieuznanie zdarzenia za wypadek przy pracy z sugestią, że poważny uraz kręgosłupa powstał poza pracą – kolejne kłamstwo,
- nałożenie kary na pracownika za rzekome naruszenie przepisów BHP, w sytuacji gdy pracodawca stworzył niebezpieczne warunki pracy,
- nieuznanie wypadku za brak rękawic, które nie dają żadnej ochrony, co przyznał również sąd,
- zmuszanie do pracy na niesprawnych maszynach, a po wypadku zrzucenie winy na pracownika,
- nieuznanie wypadku przy pracy skutkującego poważnym urazem nogi, co rzekomo było samoistną chorobą – biegły chirurg stwierdził co innego niż dział BHP.

Jakie z tego wnioski? Pracodawca umyślnie pozbawia pracowników należnych świadczeń i stosuje kary finansowe chcąc zastraszyć załogę – przegrywa wszystkie sprawy w pierwszej instancji. Własne zaniedbania i niedopełnienia obowiązków zrzuca na pracownika.

Okresowa ocena pracownicza

Z innych perełek można wymienić okresową ocenę pracowniczą, w której oficjalnie wymaga się od pracownika, żeby „był gotów poświęcić prywatny czas, środki finansowe na własny rozwój, gdyż traktuje go jako konieczny element codziennej pracy”. Ewentualne awanse czy uznaniowe składniki wynagrodzenia są uzależnione od tego czy sam płacisz za kursy, których wymaga od Ciebie pracodawca. Jeśli wystąpisz o wolne na czas kształcenia się (co gwarantuje ustawa), dofinansowanie lub zwrot zapłaconych pieniędzy, o awansie, podwyżce lub premii możesz zapomnieć. Tak szanuje się ciężką pracę załogi w PeBeKa S.A.

To będzie konflikt z całą „Solidarnością”

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” solidaryzuje się z uczestnikami spontanicznego protestu załóg górniczych broniących swoich miejsc pracy w kopalniach należących do Kompanii Węglowej oraz popiera wszystkie działania górniczych związków zawodowych, reprezentowanych przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Ostrzegamy, że ewentualny konflikt z górniczymi związkami zawodowymi będzie konfliktem z całą „Solidarnością”.

Całkowicie podzielamy opinię Międzyzwiązkowego Komitetu, że rządy Donalda Tuska, a obecnie Ewy Kopacz, pozorowały negocjacje zwołując górników pustymi deklaracjami, których celem było jedynie uspokojenie nastrojów społecznych przed wyborami do Parlamentu Europejskiego i wyborami samorządowymi. Teraz poznaliśmy prawdziwe intencje rządu. Dlatego dzisiaj, po ogłoszeniu rządowego programu, który nie był nawet przedstawiony związkom zawodowym, czujemy się oszukani! Takie postępowanie – choć niestety wpisuje się w sposób prowadzenia dialogu z partnerami społecznymi przez PO-PSL – jest zwykłym oszustwem i będzie to miało daleko idące skutki.

Dzisiaj górnicy nie walczą tylko o swoje miejsca pracy. Walczą również o miejsca pracy w całym regionie, szczególnie w branżach które bez górnictwa nie mogą istnieć. Po raz kolejny przypominamy, że jedno miejsce pracy w kopalni generuje od kilku do kilkunastu miejsc pracy w otoczeniu.

Obrona polskiego górnictwa, to obrona polskiego bezpieczeństwa energetycznego, a tym samym polskiej racji stanu. Nie wolno dopuścić, aby nieodpowiedzialni politycy, którzy dodatkowo okazali się zwykłymi oszustami, dla doładowanego partyjnego interesu pograżyli jedną z najważniejszych i strategicznych dla polskiej gospodarki branż.

Za Prezydium KK - Piotr Duda

Kalendarze prawdy

Wokół sprawy zmiany nazwy Spółki ma miejsce wiele wykluczających się zdarzeń. Pracodawca przedstawił kalendarze wydrukowane na zlecenie KGHM, które posiadają jedną wadę – zawierają niepełną nazwę Spółki. Brak „Polskiej Miedzi” przy KGHM-ie dziwi, zważywszy na fakt wypowiedzi Zarządu i rzecznika prasowego w ostatnich tygodniach. Według oficjalnej wersji wydarzeń Pracodawca przygotowując nowe logo Spółki przeprowadzał konsultacje ze wszystkimi kluczowymi podmiotami. Okazuje się jednak, że drukowanie kalendarzy zostało zlecone dużo wcześniej i była to samowolna decyzja Zarządu. Po interwencji różnych środowisk, w tym NSZZ Solidarność, prezes Herbert Wirth pojawił się na posiedzeniu Rady i zrezygnował z usunięcia słów „Polska Miedź” z nazwy firmy. Wcześniej nie poinformował się o tym i uzyskać zgodę Rady Nadzorczej. Zgodnie z jego słowami, tak jak dotychczas, zostanie pełna nazwa Spółki: KGHM Polska Miedź S.A. Następnie w mediach wypowiedział się rzecznik prasowy Dariusz Wyborski, który stwierdził, że logo będą dwa...?!

Jak mają to wszystko rozumieć pracownicy? Zarząd zrobił samowolkę usuwając słowa „Polska Miedź”, podobno naprawił to spotykając się z Radą Nadzorczą. Chyba jednak okłamał członków nadzoru, że „Polska Miedź” zostaje w nazwie, bo w mediach wypowiadał się rzecznik prasowy informując o istnieniu i stosowaniu w przyszłości dwóch rodzajów nazw, w tym jedno bez „Polskiej Miedzi”. Czy panowie Wyborski i Wirth myślą, że sprawa się rozmyje? Jeżeli liczą, że emocje opadną i usuną słowa „Polską Miedź” z nazwy – w myśl słów byłego szefa PO Donalda Tuska „Polskość to niernormalność”, to się mylą. Oczekujemy na ujawnienie magicznej „Księgi Identyfikacji Wizualnej”, która będzie precyzowała kiedy będą stosować jedną, a kiedy drugą wersję. Ani ja, ani moi koledzy nie zgadzamy się z polityką „odpolszczania” naszej Spółki. Pracownicy KGHM nie wstydzą się swojej polskości, a jeśli prezes i rzecznik mają z tym problem, zawsze mogą wyemigrować. Wyjdzie to wszystkim na dobre!

Pracownik KGHM

SEKCJA KRAJOWA GÓRNICTWA RUD MIEDZI NSZZ



www.skgm.pl

Stanowisko

Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” z dnia 13 stycznia 2015 r.
w sprawie, zaplanowanej przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, likwidacji kopalń węgla kamiennego w Regionie Śląsko-Dąbrowskim

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność zgłasza kategoryczny sprzeciw wobec zaplanowanej i rozpoczętej likwidacji, strategicznej gałęzi przemysłu, jaką jest dla Polski górnictwo węgla kamiennego.

Protestujemy przeciwko obłąkańczej polityce obecnej władzy polegającej na niszczeniu wszystkiego co jest polskie i ma jeszcze jakąś wartość. Sprzeciwiamy się sposobowi decydowania o problemach społeczno-gospodarczych bez wcześniejszych uzgodnień z reprezentatywnymi związkami zawodowymi.

Całkowitą odpowiedzialność za obecną, katastrofalną kondycję górnictwa węglowego, w szczególności w kopalniach Kompanii Węglowej, ponoszą prezesi i zarządy spółek osadzanych z klucza partyjnego koalicji rządzącej.

Nakładane przez Rząd RP daniny, w postaci podatków drenujących budżety kopalń, są celową polityką osłabiania ich kondycji, z zamiarem późniejszej likwidacji i docelowo prywatyzacji.

W świetle powyższego mamy także uzasadnione obawy co do losów górnictwa miedziowego w Polsce. Nakładony dodatkowy podatek od miedzi i srebra, szczególnie dla jedynego przedsiębiorstwa wydobywającego rudy miedzi, doprowadzi również KGHM Polska Miedź S.A. do likwidacji.

Oczekujemy natychmiastowego odstąpienia Rządu RP od wszelkich działań szkodzących gospodarce, pracownikom i obywatelom RP.

Wszystkim Górnikom, ich Rodzinom i Społeczności Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, dotkniętym utratą miejsc pracy, życzymy wytrwałości i determinacji w skutecznej walce o podstawowe prawo do życia.

Szczerść Boże.

SEKCJA KRAJOWA GÓRNICTWA RUD MIEDZI
NSZZ
Solidarność
31-050
31-050
31-050

Do wiadomości:

1. Premier Rządu RP
2. Komisja Krajowa NSZZ Solidarność
3. SKGWNK NSZZ Solidarność

Górnictwo dopłaca do III RP

Przez ostatnie 25 lat górnictwo odprowadziło do budżetu ok. 200 mld zł. W tym samym okresie do branży wpłynęło 38 mld publicznych środków. Opowieści różnych pseudoekspertów i polityków o miliardach zł, które podatnicy dopłacają do górnictwa to zwyczajne kłamstwa.

Te kłamstwa mają jeden cel. Chodzi o to, żeby zdyskredytować górników w oczach reszty społeczeństwa i wmówić ludziom, że górnictwo trzeba zlikwidować. Wtedy łatwiej będzie zamknąć kopalnie, ludzi wyrzucić na bruk, a to co zostanie sprzedać za grosze zaprzyjaźnionym biznesmenom. Tak naprawdę z tym dopłacaniem jest odwrotnie. To kopalnie wpłacają do budżetu gigantyczne pieniądze. Górnictwo jest potężnym płatnikiem wszelkiego rodzaju podatków i danin publicznych. Z górnictwa „żyją” nie tylko gminy na terenie, których mieszczą się kopalnie i wydobywany jest węgiel. Bez corocznego zastrzyku gotówki ze spółek węglowych ogromne kłopoty miałby również budżet państwa.

Najwyższy VAT na węgiel w UE

Łącznie branża górnicza odprowadziła w 2013 roku do budżetu państwa **7 mld 152 mln 694 tys. zł**. 7 mld zł to jedna czwarta wydatków naszego państwa na obronę narodową czy dwie trzecie wydatków budżetowych na cały wymiar sprawiedliwości. Bezpośrednio do budżetu państwa z kopalń wpłynęło w 2013 roku nieco ponad **3 mld zł**. Przeszło 872 mln zł tej kwoty to podatek dochodowy od osób fizycznych. Kolejne 142 mln to podatek dochodowy od osób prawnych. Z kolei VAT-u, czyli podatku od towarów i usług firmy górnicze zapłaciły w ubiegłym roku prawie 2 mld zł. Sprzedaż węgla kamiennego w Polsce jest opodatkowana najwyższą stawką podatku VAT spośród wszystkich krajów produkujących węgiel. W Polsce stawka ta wynosi **23 proc.** Dla porównania w Czechach i Hiszpanii jest to **21 proc.**, w Niemczech **19 proc.**, w Wielkiej Brytanii **20 proc.**, w Rosji **15 proc.**, a w Australii tylko **14 proc.**

Daniny publiczne górnictwa

Do podatku VAT, CIT, PIT dochodzi jeszcze akcyza oraz wypłata z zysku odprowadzana przez jednoosobowe spółki skarbu państwa. Jeszcze w 2011 roku, ostatnim względnie dobrym roku dla branży przed załamaniem się światowego rynku węgla, spółki górnicze odprowadziły do państwowej kasy z tytułu wypłaty z zysku ponad **335 mln zł**. W 2011 roku sama Kompania Węglowa, borykająca się dzisiaj z ogromnymi problemami finansowymi, wypracowała ponad 554 mln zł zysku netto. Prawie 80 mln z tej kwoty trafiło do budżetu.

Spółki węglowe to również potężny płatnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na składki wobec ZUS, a także Funduszu Pracy, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Funduszu Emerytur Pomostowych spółki węglowe przeznaczyły w 2013 roku ponad **3,6 mld zł**. Firmy górnicze są zobligowane również do dokonywania wpłat na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Kopalnie i zakłady należące do spółek węglowych to także jedno z podstawowych źródeł przychodów tzw. gmin górniczych. Nie chodzi wyłącznie o udział tych gmin w podatku PIT i CIT, choć to kwoty rzędu kilkuset milionów zł rocznie. W 2013 roku wyłącznie z tytułu opłaty eksploatacyjnej, podatku od nieruchomości, a także innego rodzaju podatków i opłat lokalnych, spółki węglowe przelały na konta gmin górniczych prawie **280 mln zł**.

Ile podatków w tonie węgla?

Nadmierne, rozdęte do granic możliwości obciążenie górnictwa różnego rodzaju daninami publicznoprawnymi bezpośrednio przekłada się na konkurencyjność polskiego węgla. Jak wynika z danych Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, opodatkowanie jednej tony węgla w Polsce w 2000 roku wynosiło **35 zł i 45 groszy**. W 2013 roku było to już ok. **95 zł i 15 groszy**, czyli niemal 3 razy więcej.

Warto również dodać, że gdy polski rząd drenuje górnictwo inne kraje dotują swój przemysł wydobywczy. Państwa z grupy G20, czyli najsilniejsze gospodarki świata, na potęgę dotują wydobywanie paliw kopalnych. Rocznie subsydia na ten cel sięgają nawet 88 mld. Nasi politycy wciąż opowiadają brednie o niewidzialnej ręce rynku i o tym, że państwo nie może ingerować w gospodarkę. Otóż może i powinno to robić. Państwo powinno po prostu prowadzić politykę przemysłową. Jednak dla na-

szych elit politycznych to kompletnie obce pojęcie.

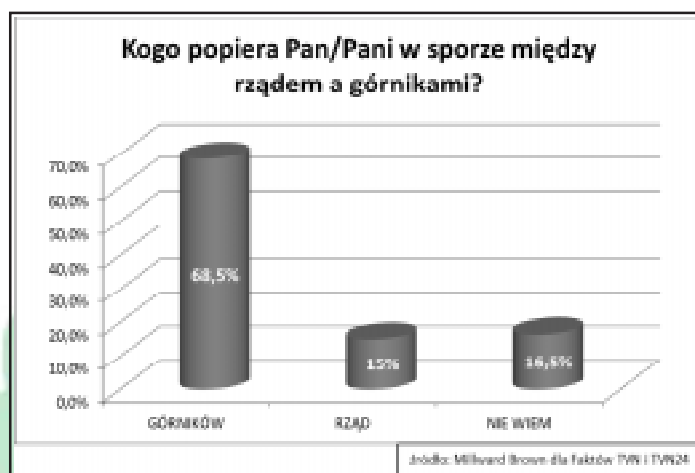
Szukając przyczyn obecnego kryzysu w branży górniczej, pseudoeksperti i część dziennikarzy oraz polityków wskazuje najczęściej zbyt duże ich zdaniem wynagrodzenia górników oraz przysługujące im uprawnienia. Tak jest najłatwiej. Zweryfikowanie tego, jak jest naprawdę, wymaga odrobiny wysiłku i dobrej woli, a przede wszystkim jakiegokolwiek wiedzy merytorycznej.

Łukasz Karcmarzyk, Tygodnik Śląsko-Dąbrowski nr 2/2015

Strajk górników na Śląsku

Polacy popierają górnicze protesty

Zdecydowana większość Polaków jest przeciwko rządowemu planom restrukturyzacji górnictwa, które polegają na likwidacji kopalń – wynika z sondaży przeprowadzonego przez pracownię Millward Brown. Górników, którzy protestują przeciwko pomysłowi zamykania kolejnych kopalń popiera 68,5 proc. ankietowanych. Tylko 15 proc. badanych przyznaje rację rządowi Ewy Kopacz, którego plany wywołały protesty na Śląsku. Zdania na ten temat nie miało 16,5 proc. respondentów. Sondaż został przeprowadzony 12 stycznia na zlecenie Faktów TVN i TVN 24.



Niemcom się opłaca, Polakom nie?

Portal w Polityce przypomniał kilka publikacji, z których wynika, że Niemcy zamierzają wybudować nową kopalnię na Śląsku. Inwestycja ma zostać zrealizowana w Orzeszu. – Gdy rząd Ewy Kopacz forsuje likwidację czterech kopalń, twierdząc, że są one nieopłacalne, Niemcom opłaca się budować w Polsce nową kopalnię! – napisał portal w Polityce, powołując się na portal gospodarczy wnp.pl, który kilka tygodni temu zapowiedział, że wydobywanie w nowej kopalni ma ruszyć najdalej za trzy lata. Przedsięwzięcie finansuje niemiecka firma HMS Bergbau AG, a nakłady szacuje się na 150 mln euro. Informację o tym, że Niemcy otrzymali koncesję na poszukiwanie węgla i wykonali odwierty potwierdzające zasoby węgla w Orzeszu już latem ubiegłego roku podał Tygodnik Regionalny Nowiny. Według tej gazety wydobywanie ma się odbywać z poziomu 700-1200 metrów. Z kolei portal wnp.pl potwierdził niedawno, że projekt jest kontynuowany. Zakończono wiercenie dwóch otworów geologicznych do poziomu tysiąca metrów. Rdzenie z wierceń analizowane są w Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Instytucie Chemicznej Przeróbki Węgla. Wyniki badań będą podstawą do sporządzenia dokumentacji geologicznej, która jest częścią wniosku o koncesję na eksploatację złoża. Zastanawiające, że Niemcom opłaca się budować w Polsce kopalnię, a rządowi Ewy Kopacz nie opłaca się utrzymywać kopalń istniejących.

Górnictwo wpłaciło do budżetu państwa 100 mld zł

Od 2003 do 2013 roku sektor górniczy wpłacił do budżetu państwa blisko 100 mld zł - powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności podczas wspólnej konferencji prasowej z prezydentami miast, w których funkcjonują kopalnie wytypowane do zamknięcia zgodnie z rządowym programem restrukturyzacji górnictwa. Przewodniczący odniósł się w ten sposób do pojawiających się w mediach nieprawdziwych informacjach dotyczących rzekomych miliardów złotych, które z budżetu państwa dopłacane są do górnictwa „W tym samym okresie

górnictwo otrzymało niespełna 10 mld zł pomocy publicznej. W roku 2013 pomoc publiczna dla sektora przedsiębiorstw wyniosła 22 mld zł, z czego dla górnictwa niespełna 600 mln zł” - wskazał Dominik Kolorz.

Kolejarze gotowi, by wesprzeć górników

Na konferencji prasowej 14 stycznia w Warszawie szef Solidarności Piotr Duda zaapelował do premier Kopacz o wycofanie się z planu likwidacji czterech śląskich kopalń i powrót do rozmów. W przeciwnym razie górników wesprą akcjami protestacyjnymi kolejarze, energetycy, pocztowcy i zbrojeniowka. „Kolejarze byli gotowi nawet od dziś na rozpoczęcie akcji protestacyjnej, bo i tak w wielu spółkach są w sporze zbiorze zbiorowym z pracodawcami. Ale dajemy szansę premier Kopacz. Apeluję do pani premier, by wycofała z sejmu procedowany wedle tzw. szybkiej ścieżki legislacyjnej projekt, który zakłada likwidację miejsc pracy, likwidację czterech kopalń: Pokój, Bobrek-Centrum, Brzeszcze, Makoszowy-Sośnica i byśmy wrócili do rozmów” - wzywał premier Ewę Kopacz Piotr Duda. „To nasz warunek powrotu do stołu negocyjacyjnego”.

Szef Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „S” Henryk Grymel zapewnił, że kolejarze są gotowi do rozpoczęcia akcji. „Popieramy protest górników, jeśli trzeba będzie to dołączymy. Będą sprzedawać kopalnie, kolej też sprzedadzą” - mówił. „Ewentualny protest kolejarzy objąłby nie tylko Śląsk. Rozważamy różne scenariusze. Niech nie mówią, że robotnicy za dużo kosztują. Ludziom trzeba dawać pracę. O tym, czy włączymy się w protest, zdecyduje międzyzwiązkowy sztab protestacyjny”. Przewodniczący Solidarności Piotr Duda stwierdził stanowczo, że obrona śląskich kopalń jest polską racją stanu. „Obrona miejsc pracy w śląskich kopalniach to kwestia polskiej racji stanu, naszego bezpieczeństwa energetycznego. To nie jest sprawa tylko naszych wspólnych górników. To jest sprawa wszystkich polskich pracowników. Bo dzisiaj górnicy, jutro kolejarze, pojutrze energetycy i pozostali pracownicy. To dotyczy nas wszystkich” - podkreślał. „To, że kolejarze jeszcze nie rozpoczęli akcji protestacyjnej, to właśnie danie szansy stronie rządowej. Ale jeśli premier puszcza projekt likwidacji kopalń na tzw. szybką ścieżkę legislacyjną, to my musimy być przygotowani na szybką ścieżkę protestów”.

Sejm głosami posłów PO-PSL odrzucił wniosek o pilną informację rządu na temat sytuacji na Śląsku i planów restrukturyzacji górnictwa. Takiej informacji domagali się od premier Ewy Kopacz posłowie PiS oraz SLD. W piątek 16 stycznia zbiera się w Katowicach międzyzwiązkowy sztab protestacyjny, który zdecyduje o strategii dalszych działań. Tworzą go związkowcy z Solidarności, OPZZ i Forum Związków Zawodowych. Do protestów na Śląsku dołączają górnicy z kolejnych kopalń, nie tylko Kompanii Węglowej, ale także Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Duda do posłów ze Śląska: „Znamy wasze adresy, wiemy, gdzie mieszkacie i immunitet wam nie pomoże!”

„To już nie jest sprawa tylko górników, ale całej „Solidarności”. Również na kolei sprawa jest bardzo trudna, może dojść do wielu zwolnień. Parę tysięcy kolejarzy może stracić pracę. Ta sytuacja jest konsekwencją braku dialogu społecznego. Od siedmiu lat, związki zawodowe starały się pokazywać wiele dobrej woli jeśli chodzi o funkcjonowanie zakładów pracy. Niestety, wszystkie nasze prośby o rozwiązywanie problemów nie przyniosły efektów. Dziś mamy protest górników na Śląsku, zerwane negocjacje z rządem.” - powiedział szef „Solidarności” Piotr Duda na konferencji prasowej.

Uczestnicy konferencji podkreślili, że zagrożone są także inne grupy zawodowe. Na poczcie chcą zwolnić kilka tysięcy osób. Również w energetyce sprawa jest trudna. „Chcemy osiągnąć porozumienie z rządem, bo ustawa o likwidacji czterech kopalń zachwieje bezpieczeństwem energetycznym naszego kraju” - powiedział Piotr Duda. Szef Solidarności zaapelował do premier Kopacz, by „usiadła do rozmów”. Przypomniał, że projekt rządowy, który zakłada likwidację czterech kopalń: Pokój, Bobrek-Centrum, Sośnica-Makoszowy, Brzeszcze, jest zbyt szybko procedowany w Sejmie. W piątek (16 stycznia) spotka się krajowy sztab protestacyjny „Solidarności” w Katowicach. Jeśli sytuacja nie zmieni się do wtorku (20 stycznia), to zbierze się sztab międzyzwiązkowy i wtedy będą podejmowane konkretne działania.

„Kolejarze chcieli dołączyć do strajku, ale odpowiedziałem, że trzeba dać

czas i szansę delegacji rządowej. (...) Kopalnie mają być zrestrukturyzowane. Chcemy zapewnienia, że górnicy będą pracować w kopalniach nie tylko do 2018 roku. Górnicy, kolejarze i energetycy nie będą płacić za błędy polityków” - podkreślił Piotr Duda. Na pytanie dziennikarki o scenariusz rozwoju protestów, Piotr Duda odpowiedział: „Wielu zasłużyło na to, żeby dostać w pysk, ale my chcemy przede wszystkim rozmawiać” - odpowiedział Duda. Ujawnił, że Solidarność ma swoje scenariusze protestu, ale „dobrze by było, żeby wszystkie poszły do kosza, bo najważniejsze są rozmowy i dojście do porozumienia”.

Na zakończenie konferencji Piotr Duda zapowiedział, że „protest będzie się rozszerzał, jeśli nie dojdzie do porozumienia z delegacją rządową. Jeśli specustawa trafi w szybkim tempie do Senatu, to my wiemy co mamy robić. Chciałem posłom ze Śląska powiedzieć jedno: my wiemy kim jesteście, znamy wasze adresy, wiemy gdzie mieszkacie i immunitet wam nie pomoże”.

źródła: solidarnosc.org.pl, solidarnosckatowice.pl, wpolityce.pl

Podsumowanie akcji charytatywnych

W przeddzień wigilii Bożego Narodzenia zakończyła się akcja charytatywna prowadzona przez NSZZ Solidarność KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Rudna” i O/ZG „Lubin”. Celem corocznie organizowanej akcji przez Solidarność jest solidaryzowanie się górników z ludźmi znajdującymi się w trudnej sytuacji życiowej. Akcja prowadzona była od października do grudnia 2014 r. Z zebranych i zakupionych produktów sporządzono paczki żywnościowe, które zostały przekazane jeszcze przed wigilią. W skład paczek weszły artykuły spożywcze przeznaczone na posiłki regeneracyjne dla pracowników kopalni, a celowo przekazane przez nich na tak szczytną akcję, mając na celu wsparcie najuboższych rodzin z Naszego regionu. Zebrane produkty umożliwiły wielu potrzebującym osobom godne spędzenie świąt przy stole, na którym nie zabrakło jedzenia. Za sprawą zbiórki łącznie około 150 rodzin mogło w spokoju i radości spędzić Święta Bożego Narodzenia. Dzięki ofiarności pracowników, związkowych wolontariuszy i ich bezinteresownemu poświęceniu wdzięczność obdarowanych była wzruszająca, a radość dzieci nie do opisania.

W imieniu Komisji Zakładowych NSZZ Solidarność O/ZG „Rudna” i O/ZG „Lubin” pragniemy złożyć serdeczne podziękowania wszystkim ludziom dobrej woli, również pracownikom ZWR, bez których osiągnięcie tego szczególnego celu nie byłoby możliwe. Dziękujemy wszystkim, którzy czynnie wsparli tak szczytną akcję i Paniom pracującym w bufetach wydającym posiłki profilaktyczne - m.in. z szybu R-III. Niech Bóg każdego dnia błogosławi i wynagradza za serce otwarte na potrzeby najuboższych - życzymy Wam aby Nowy Rok był przepełniony szczęściem i radością.

Przewodniczący KZ i KM NSZZ Solidarność
Józef Czyczerski i Bogdan Nuciński

Wspomóż szlachetny cel

Każdy z nas rozliczając się z Urzędem Skarbowym może przekazać 1% podatku na szlachetny cel, działalność organizacji pożytku publicznego. NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby w formularzu PIT za 2014 r. ten 1% przekazać na Fundację „Nasza Przyszłość”, która wspiera młodzież oraz dzieci z ubogich rodzin. Jednocześnie organizacja pielęgnuje tradycje narodowe, wspomaga rozwój świadomości obywatelskiej i kulturowej wśród młodocianych. Rozliczając PIT wystarczy wpisać numer KRS 0000091141 i przekazać wyliczoną kwotę podatku. Nie bądź obojętny na los drugiego człowieka, zadbajmy wspólnie o przyszłość najmłodszych.

Bogdan Nuciński